

# O stanie współczesnej socjologii. Polemika z Tomaszem Zaryckim

Daniel Płatek 

Instytut Studiów Politycznych, PAN, Warszawa

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.22.2.03>

**Słowa kluczowe:** socjologia krytyczna, nauka o nauce, sieci współcytowań, reprodukowalność badań, kumulatywność wiedzy

**Streszczenie:** Tomasz Zarycki w swoim artykule z 2025 r. wskazuje, że współczesna socjologia (a szczególnie socjologia krytyczna) ulega procesowi utraty swojej autonomii. Zagrożenie stanowi dla niej interdyscyplinarność i hegemonia innych dyscyplin, takich jak psychologia, ekonomia czy politologia. Do kryzysu dyscypliny przyczynia się także rozdrobnienie dyscyplinarne w postaci wszelkiego rodzaju „studiów nad” (techniką, migracjami, kulturą itp.) oraz pojawienie się służebnych wobec interesów politycznych i ekonomicznych, think tanków. Zastępują one, w opinii Zaryckiego, wiedzę naukową ekspertyzą. W swojej polemice autor niniejszego artykułu argumentuje, że – podczas gdy częściowo należy zgodzić się z diagnozą tego procesu – recepta na wydobywanie socjologii z kryzysu oraz wskazywane przyczyny tego procesu są błędne. Większe ukontekstowanie, historyzacja, odejście od budowy nauki formalnej i modelowania statystycznego będą tylko pogłębiać zależność dyscypliny od podmiotów politycznych i innych dziedzin nauki, zamiast dawać jej możliwość autonomicznego tworzenia wiedzy. Powołaniem i misją socjologii jest krytyka władzy dla dobra społeczeństwa, ale nie da się zrealizować tego postulatu bez rygorystycznego podejścia do metod uprawiania nauki empirycznej i świadomego budowania przyczynowych modeli teoretycznych.

## Daniel Płatek

Doktor nauk społecznych, socjolog związany z Instytutem Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk. Zajmuje się badaniami nad protestami i mobilizacjami zbiorowymi, teorią socjologiczną, socjologią historyczną oraz wykorzystaniem sieci społecznych w badaniach, w których źródłem danych są wzmianki prasowe. W kręgu jego zainteresowań znajduje się również zastosowanie narzędzi przetwarzania języka naturalnego (NLP) do analizy procesów rządzących nauką.

e-mail: [dplatek21@gmail.com](mailto:dplatek21@gmail.com)



Received: 21.10.2025. Verified: 18.12.2025. Accepted: 11.02.2026

© by the Author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC-BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

**Funding information:** Not applicable. **Conflicts of interest:** None. **Ethical considerations:** The Author assures of no violations of publication ethics and takes full responsibility for the content of publication.

## Stan socjologii jako dyscypliny naukowej: pole socjologii a inne nauki społeczne

Tomasz Zarycki (2025) alarmuje, że autonomia współczesnej socjologii jest zagrożona. Przyczyną tego jest nowa fala popularności interdyscyplinarności we współczesnych naukach społecznych. Na utratę autonomii szczególnie narażona jest socjologia krytyczna. Autor upatruje zagrożenia w postępującej fragmentaryzacji pola nauk społecznych, a odpowiedzialność za to przypisuje presji świata pozanaukowego. Skrajną formą tego trendu jest odwołujący się do narzędzi informatycznych „solutionsizm” (Zarycki, 2025: 125). Polega on na redukcji problemów społecznych do kwestii możliwych do rozwiązania przy użyciu zalgorytmizowanej inżynierii społecznej. W tak skonstruowanej przestrzeni uprawiania nauki, gdzie dominuje ekspertyza czerpiąca z wielu nauk, socjologia krytyczna (i socjologia w ogólności) tracą możliwość wykonywania misji, do której zostały powołane.

Posiadanie spójnej wizji społeczeństwa, teorii jego zmiany i wiedzy o jego historii oraz o społecznej naturze samej wiedzy naukowej to kluczowe przewagi socjologii nad wszystkim pozostałymi dyscyplinami nauki

– pisze Zarycki (2025: 125). Podczas gdy inne dyscypliny nauk społecznych pełnią funkcje legitymizujące interesy ekonomiczne (ekonomia) czy polityczne (politologia), socjologia (krytyczna) zachowuje dystans wobec wszelkich wpływów zewnętrznych.

Chodzi tu o wizje, które nie są tylko wycinkowymi krytykami pewnych problematycznych zjawisk czy też wybranych dyskursów publicznych, abstrahującymi od szerszego kontekstu społecznego i relacji władzy, ale o całościowe diagnozy wskazujące również na silnie znaturalizowane relacje władzy i uwikłanie w nie samej nauki i tworzących je badaczy (Zarycki, 2025: 125).

Według Frédéricica Vandenbergha i Stephana Fuchsa (2019), na których powołuje się Zarycki (2025: 128), socjologia może nie przeżyć okresu trzeciej globalizacji – tendencji do rosnącej władzy, kultu szeroko rozumianych ekspertów i produkowanej przez nich „wiedzy”, coraz słabiej weryfikowanej przez tradycyjny system akademicki. Rodzi to specyficzne napięcie między polem akademickim a różnymi formami interdyscyplinarności, która służy bardziej legitymizacji obecności świata zewnętrznego w murach akademii niż jako realny postulat współpracy międzydyscyplinarnej. Eksplozja wszelkiego rodzaju instytucji doradczych i think tanków w latach siedemdziesiątych w USA spowodowała zainteresowanie wiedzą „hybrydową”, łączącą różne formy wiedzy specjalistycznej. Od tego czasu pole nauki z jej unikalnym zasobem autonomicznej wiedzy podlega rozmyciu przez „znaturalizowany lobbying” zastępujący w wielu rolach uczelnie (Zarycki, 2025: 130).

To, co rozumiane jest obecnie poprzez sakralizowaną wręcz „wiedzę”, coraz dalsze jest od wcześniejszych form wiedzy, w szczególności wiedzy naukowej, która wcześniej tworzona była w o wiele większym stopniu przez autonomiczne środowiska naukowe

– pisze autor (Zarycki, 2025: 128).

Jednocześnie, jak zdaje się sugerować Zarycki, nie wszystkie dyscypliny nauk społecznych są w różnym stopniu narażone na rozmycie się w interdyscyplinarności i wchłonięcie przez świat zewnętrzny. Psychologia i ekonomia ocalają swoje niezależne istnienie poprzez zwrot w stronę „scjentyzmu”, który z łatwością cyrkuluje globalnie. Wiedza naśladowująca nauki ściśle pozwala bowiem na bezkontekstowe dystrybuowanie odkryć naukowych.

Kryzys socjologii, który naszkicowałem powyżej, streszczając poglądy Zaryckiego, ma jednak znacznie głębsze korzenie i, jak postaram się to wyjaśnić, leży w sercu samej socjologii jako dyscypliny akademickiej. Będzie to artykuł polemiczny, skoncentrowany na socjologii jako całości. Głos Zaryckiego odnosi się głównie do socjologii krytycznej. Uważam jednak, że aby zrozumieć, co dzieje się z naszą dyscypliną, nie wystarczy przyrzeć się wyłącznie jednej subdyscyplinie. Piszę z perspektywy socjologii profesjonalnej, dyscypliny kładącej nacisk na gromadzenie empirycznie testowalnej wiedzy. Równocześnie jestem przekonany, że lepiej jest wyjść poza opisowe kategoryzacje wprowadzone przez Michaela Burawoya (2005)<sup>1</sup>, gdyż – posługując się nimi – można uznać, że socjologia publiczna wyklucza profesjonalizm i gromadzenie wiedzy empirycznej. Prezentowaną tu perspektywę wolę nazywać analityczną – koncentrującą się na odkrywaniu regularności w danych i próbach wyciągania ogólnych wniosków o mechanizmach zjawisk społecznych, w tym prawach rządzących nauką. Prezentowane tutaj opinie i analizy w mniejszym stopniu skupiają się na socjologii jakościowej. Jest tak dlatego, że brakuje rzetelnych, dających się operacjonalizować (a tym samym replikować) badań nad socjologią jakościową. Utrudnia to „obiektywizację” jej pola i wyciągnięcie wniosków o strukturze. Podobnie rzecz ma się z polską socjologią. Prezentowane tutaj wnioski dotyczą krajów zachodnioeuropejskich i Stanów Zjednoczonych. Niedostępne są analizy traktujące polską socjologię jako całość. W literaturze można spotkać głównie prace poświęcone kręgom intelektualnym i szkołom socjologicznym (zob. np. Motrenko, 2022).

Powstało dotychczas kilka prac empirycznych, które obiektywizują pole socjologii, przyglądając się powiązaniom między naukowcami oraz tematom przez nich poruszonym na przestrzeni lat. Jedną z takich analiz jest praca Jamesa Moody’ego i Ryana Lighta (2006). Badacze odtworzyli sieć współcytowań pomiędzy czasopismami anglojęzycznymi z różnych dziedzin nauk społecznych z roku 2003<sup>2</sup>. Zastosowana miara podobieństwa współcytowań określała, do jakiego stopnia dwa czasopisma są sobie bliskie. Jeśli oba czasopisma są często cytowane przez inne źródła, ich wskaźnik

1 Michael Burawoy (2005) wyróżnia cztery typy socjologii: socjologię profesjonalną (akademicką), socjologię krytyczną, socjologię praktyczną, niezajmującą się testowaniem mechanizmów społecznych czy formułowaniem praw, a badaniem konkretnych grup społecznych do celów pragmatycznych, w tym komercyjnych. Ostatnim typem jest promowana przez Burawoya socjologia publiczna. Skupia się ona przede wszystkim na kontakcie z grupami mniejszościowymi. Celem tej subdyscypliny jest emancypacja tych grup i nadanie im podmiotowości, dialog i refleksyjna debata publiczna, a także aktywna pomoc.

2 Nie udało mi się znaleźć nowszych badań o tak szerokiej skali porównawczej. Jednak pomimo tego, że tekst pochodzi z roku 2006, a dane z 2003, można przypuszczać, że do dziś niewiele w polu socjologii się zmieniło, a nawet wskazywane tutaj podziały i „ogólność” socjologii się pogłębiły. Częściowym potwierdzeniem tego wniosku jest praca Carstena Schwemmera i Oliviera Wiczorka (2020), która porównuje ze sobą abstrakty w czasopismach socjologicznych z lat 1995–2017. Utrwalenie podziałów między różnymi szkołami myślenia i silne granice między nimi wraz z odmiennymi preferencjami metodologicznymi są fundamentalnymi cechami socjologii.

podobieństwa współcytowań będzie bardzo wysoki. Innymi słowy, dwa czasopisma będą miały silne połączenie, jeśli są cytowane przez wszystkie inne czasopisma z dziedziny. Pozwala to zobaczyć, do jakiego stopnia dana dziedzina jest wewnętrznie spójna, ma silny „rdzeń” współcytowań. Im gęstszy rdzeń sieci współcytowań, tym bardziej nieprzenikalne są granice danej dyscypliny. Pozycja sąsiadów socjologii (prawa, psychologii, ekonomii) charakteryzuje się wysoką gęstością (wyróżnionymi granicami): w prawie nie publikuje się prac, które byłyby cytowane przez psychologów, w ekonomii nie ma prac cytowanych przez prawników, każda z tych dziedzin dobrze radzi sobie z cytowaniem wewnątrz własnej dyscypliny. Socjologię z kolei charakteryzuje najszerszy zakres współcytowania innych dziedzin w relacji do samej siebie. Ponieważ istnieje niewiele tematów, które socjologowie wykluczają z kręgu swoich zainteresowań, rodzi to specyficzną sytuację strukturalnej otwartości, w której do dziś tkwi ta dyscyplina akademicka. Otwartość ta prowadzi do paradoksu:

Z perspektywy lokalnej socjologowie z łatwością potrafią dostrzec spójną strukturę w swoich własnych, wyspecjalizowanych dziedzinach. Wszyscy znamy kluczowe postacie, źródła danych, palące pytania i prawdopodobnie mamy dobre wycucie lokalnej tematycznej granicy badań. Na poziomie lokalnym socjologia przypomina „normalną naukę”. Z perspektywy globalnej widzimy jednak oderwanie i chaos (Moody, Light, 2006: 6).

Nasza dziedzina nie jest ani tak duża, ani tak silnie wewnętrznie samoodnosząca się jak dziedziny konkurencyjne. Zamiast tworzyć wiedzę w stosunkowo sprecyzowanej niszy w przestrzeni nauk społecznych, socjologia zdecydowała się być prawdziwie ogólną dyscypliną. Znajduje się w centrum interdyscyplinarnej działalności (takiej jak polityka, ekonomia, zdrowie, zarządzanie czy kryminologia). Jak dawno już zauważył Andrew Abbott (2001: 6), socjologia jest „nieodwracalnie osadzona pomiędzy dziedzinami”. Jest tak nawet wśród uczonych traktujących ją jako naukę zbliżoną do nauk przyrodniczych. W czołowych czasopismach „scjentyistów” spotyka się artykuły wykorzystujące jakościowe, etnograficzne, historyczno-archiwalne metody badawcze, eksperymenty, symulacje, analizy sieciowe oraz narzędzia nauki obliczeniowej (Schwemmer, Wieczorek, 2020). Istnieje tam zarówno znaczne zróżnicowanie metodologiczne wewnątrz poszczególnych nurtów, jak i pomiędzy licznymi, wyodrębnionymi i coraz bardziej zorientowanymi problemowo subdyscyplinami tematycznymi.

Pozycja strukturalna socjologii ściąga na nią zagrożenia, o jakich pisze Zarycki, i wzmacnia je. Zamiast być gwałtownie atakowaną z zewnątrz, sama przyciąga do siebie interdyscyplinarną podatność na rozpłynięcie się w innych dyscyplinach. Można to oczywiście uznać za pewną siłę socjologii, pośredniczy ona bowiem między różnymi dziedzinami, czerpiąc z każdej to, co najlepsze. Nie jestem jednak przekonany, że w jakikolwiek sposób wzmacnia to socjologię. Jeśli bowiem spojrzymy również na rozrzut tematyczny dyscypliny (Moody, Light, 2006; Schwemmer, Wieczorek, 2020), trudno będzie nam uznać, że socjologia może skonstruować spójną wizję społeczeństwa i mechanizmów nim rządzących, wolną od fragmentaryzacji zagadnień, paradygmatów i metod, jak to opisuje Zarycki. To raczej dziedziny sąsiednie mają taką wizję (całościową diagnozę skonstruowaną wedle własnych założeń teoretycznych), co pozwala im w sposób systematyczny wpływać na te społeczeństwa w olbrzymim stopniu. Dotyczy to szczególnie ekonomii i psychologii, które ze względu

na silny rdzeń, gwarantujący im kumulatywność wiedzy naukowej na swoich warunkach, dopuszczają do siebie lub odpychają różne systemy eksperckie, zezwalają na współpracę z think tankami, licencjonują praktyki itp.

Powyższe ustalenia nie są nowe, ale dopiero od niedawna empiryczne analizy pozwalają nam przyjąć się konsekwencjom struktury dyscypliny, którą uprawiamy. Fragmentaryczność pola socjologii wyznacza również ścieżki karier socjologów. Większość z nich w ciągu swojej kariery zajmowała się różnymi tematami i stosowała różne podejścia metodologiczne. Nie pozwala to w dłuższej perspektywie na zgłębienie i rozwinięcie jednej subdyscypliny tak, by wytworzył się wokół niej twardy rdzeń standardów badawczych i zakumulowana została wiedza empiryczna. Konsekwencje są jednak znacznie dalej idące. Współcześnie mówi się o trzech wymiarach kryzysu w naukach społecznych: braku reprodukowalności badań, związanym z unikaniem transparentności, odejściu od wniosko- wania przyczynowego jako sposobu wyjaśniania zjawisk społecznych oraz dominacji orientacji nor- matywnej w prowadzeniu badań.

Postaram się pokrótce wyjaśnić, na czym polegają te formy kryzysu i dlaczego uważam, że są to przy- czyny, przez które socjologia staje się jeszcze bardziej podatna na wpływy innych dyscyplin i przez to wydaje się obiektem nadmiernego (wrogiego?) zainteresowania świata zewnętrznego.

## Kryzys replikacyjny w naukach społecznych

Ruch otwartej nauki wyłonił się w odpowiedzi na kryzys replikacyjny w psychologii (Savolainen, 2025). Niezależnie od siebie różne grupy naukowców doszły do wniosku, że psychologia przechodzi kry- zys niepozwalający na zapewnienie rzetelności badań na oczekiwanym poziomie. Przyczyniły się do tego z pewnością skandale z fałszowaniem badań psychologicznych, w tym najbardziej medialna, ujawniona w 2021 roku przez portal Data Colada, sprawa manipulacji zbiorami danych przez pro- fesorę Harvardu Francescę Gino, mającej na celu udowodnienie sformułowanej wcześniej hipotezy (zob. Simmons, 2024). Doprowadziło to do sformułowania postulatów gruntownych zmian w sposobie przygotowywania badań naukowych. Zaproponowano wprowadzenie prerejestracji wyników badań (Nosek i in., 2018), udostępnianie pakietów replikacyjnych w postaci baz danych i zastosowanych ko- dów (Clark i in., 2022) oraz zasadę niewrażliwego na wyniki badań recenzowania artykułów (Grand i in., 2018). Prerejestracja miała umożliwić zwiększenie przejrzystości badań i zapobieganie błędom metodologicznym (np. zmianie analizy po zobaczeniu wyników, które nie zgadzają się z hipotezą). Przykładowo, w 2011 roku w czasopiśmie „Journal of Personality and Social Psychology” ukazał się artykuł autorstwa Daryla Bema (2011), w którym przedstawiono dowody na istnienie transferu energii między dwiema osobami – rzekomo umożliwiającego jednej z nich przewidzenie, co druga powie lub zrobi, zanim jeszcze dojdzie do jakiegokolwiek działania. Gdy niezależni uczeni przeanalizowali ten artykuł, odkryli dowody na stosowanie wątpliwych praktyk badawczych, które doprowadziły do sformułowania takich wyników. Naukowcy ci wykazali, że niektóre techniki stosowane podczas zbierania i analizy danych (takie jak *p-hacking* i *HARKing*) mogą sprawiać, że niemal każde dane da

się przedstawić jako istotne statystycznie, a alternatywne ścieżki zależności między zmiennymi zostały pominięte, gdyż nie pasowały do założonej tezy. Udostępnienie pakietów replikacyjnych stało się złotym standardem także w naukach politycznych. „The American Journal of Political Science” już w 2015 roku wprowadził zalecenia, aby wszystkie badania empiryczne były ponownie analizowane przez niezależnych ekspertów przed publikacją. Zasada niewrażliwego na wyniki badań recenzowania miała uwrażliwiać recenzentów na zjawisko oceniania badań według ich pozytywnej wymowy, to znaczy zbyt dużego nacisku na nowość wniosków oraz zgodność z postawioną hipotezą. Postulat kumulatywności wiedzy zakłada, że również wyniki niezgodne z hipotezą są wartościowe dla rozwoju nauki. Recenzenci uznają jednak najczęściej takie wyniki za mniej wartościowe lub zgoła błędne, niewpisujące się w oczekiwania wobec dobrego, wartego publikacji artykułu naukowego. Rodzi to sytuację sprzyjającą nadużyciom, w której i autorom, i recenzentom zależy na publikowaniu wyłącznie pozytywnych rezultatów.

To, że psychologowie, ekonomiści czy politologowie skłaniają się ku realizacji powyższych standardów, nie oznacza, że stały się one powszechne w danej dyscyplinie. Niemniej wśród socjologów akceptacja dla reguł otwartej nauki jest znacznie niższa niż wśród przedstawicieli innych dyscyplin nauk społecznych (Weeden, 2023: 3; Young, Cumberworth, 2025). Socjologowie są także mniej świadomi zalet prerejestracji wyników badań niż ich koledzy i koleżanki z innych dziedzin (Ferguson i in., 2023). W dodatku nie są skłonni do dzielenia się danymi i deklarują najniższą chęć implementacji zasad otartej nauki w swoich badaniach (Ferguson i in., 2023).

W jakim stopniu rozpowszechnione są praktyki otwartej nauki w roku 2025? Jukka Savolainen (2025) przeanalizował 3000 pism naukowych z ekonomii, socjologii, nauk politycznych i psychologii pod względem zawartości współczynnika TOP (ang. *The Transparency and Openness Promotion*) (Nosek i in., 2015). Współczynnik ten pozwala ocenić weryfikowalność, przejrzystość i powtarzalność badań empirycznych artykułów zawartych w pismach. Każdą z praktyk można wdrażać na różnych poziomach: poziom 1 jest najbardziej podstawowy, poziom 3 najbardziej rygorystyczny. Pismom z każdej dziedziny nadaje się uśredniony współczynnik TOP. Socjologia wypada w tym zestawieniu najslabiej – ze wskaźnikiem 0,67. Psychologia najlepiej przyswoiła sobie zasady TOP, uzyskując średnią 5,52. Zaraz za nią uplasowała się ekonomia – ze średnią 4,05, a nauki polityczne osiągnęły poziom 3,94.

Socjologowie wykazują największy opór wobec praktyk otwartej nauki. Dlaczego tak się dzieje? Jednym z wyjaśnień jest dominacja metod jakościowych w socjologii. Socjologowie jakościowi mogą się obawiać, że udostępnianie danych może podważyć zaufanie, które powstaje między badaczem a uczestnikami badań (Weeden, 2023: 3). Zbieranie danych jakościowych jest często procesem intersubiektywnym, każda próba replikacji mogłaby skończyć się niepowodzeniem ze względu na specyficzną interpretację samego badacza w interakcji z osobami badanymi, do której inne osoby nie mają dostępu. Poza tym w badaniach jakościowych najczęściej mamy do czynienia z budowaniem teorii zamiast jej testowaniem (Weeden, 2023: 3). Powstają tam ciągle nowe teorie, a nacisk jest kładziony na nowość oraz „błyskotliwość” wniosków. Kim A. Weeden (2023: 4) twierdzi jednak, że stosunkowo powolne, w porównaniu z ekonomią czy psychologią, przyjęcie zasad przejrzystości naukowej

w socjologii nie wynika wyłącznie z dużego udziału badań jakościowych. Chodzi raczej o immanentną cechę pola socjologii, którą podkreślałem na początku. Eklektyzm i fragmentaryzacja socjologii sprzyjają przyjęciu postawy „żyj i pozwól żyć”. Pomiedzy różnymi frakcjami w ramach tej dziedziny nie rodzi się konkurencja w wyjaśnianiu zjawisk społecznych, ale przyjmuje się etos adaptacyjny do swojej grupy (pozytywistów, feministek, interakcjonistów czy marksistów itp.) (Weeden, 2023: 4).

## Wiarygodności nauki

Za rewolucją otwartej nauki poszła zainicjowana przez ekonomistów rewolucja wiarygodności w metodologii badań empirycznych. Odnosi się ona do radykalnej zmiany standardów rygoru metodologicznego w badaniach nad związkami przyczynowymi między zmiennymi (Angrist, Pischke, 2010). Wśród jej zwolenników przestało być akceptowalne traktowanie jakichkolwiek danych jako dowodów przyczynowych w sytuacji występowania niewidocznej heterogeniczności. Chodzi o to, że w badaniach często nie ujawnia się testów statystycznych pokazujących alternatywne ścieżki zależności między zmiennymi. Utrwała się wiara, że dobrze poparte przypisami badanie empiryczne wystarczy do uzasadnienia otrzymanych rezultatów. Jednocześnie nie pokazuje się modeli alternatywnych, które pozwoliłyby przyjąć inne hipotezy. Wiąże się to ściśle z postulatem otwartej nauki. Cristobal Young i Katherine Holstein (2017) postanowili przyjrzeć się, jak bardzo w socjologii amerykańskiej rozpowszechniona jest praktyka stosowania tzw. *robustness footnotes* (przypisów dotyczących solidności wyników). Są to przypisy odnoszące się do dodatkowych wyników i testów statystycznych zastosowanych w artykułach badawczych, które nie zostały pokazane w tekście głównym. Przeanalizowali dwa topowe pisma socjologiczne: „American Journal of Sociology” i „American Sociological Review” w edycji z roku 2010. Pośród 60 artykułów poświęconych badaniom ilościowym 85% zawierało przypisy odnoszące się do nieraportowanych w tekście wyników, które w pełni potwierdzały ustalenia zawarte w tekście. Prawie wszystkie przypisy służyły potwierdzeniu głównych rezultatów badania. Ich funkcją było wzmacnianie siły argumentów poprzez wskazywanie perfekcyjnej solidności wyników. Przypisy tego typu odwoływały się zatem do transparentności bez jej realnego dostarczenia (Young, Cumberworth, 2025).

Rewolucja wiarygodności pociąga za sobą pewne szczególne wymagania dotyczące przeprowadzania badań. Aby dane empiryczne i ich analiza były sprawdzalne pod względem rzetelności, muszą mieć charakter ilościowy i odwoływać się do logiki przyczynowej<sup>3</sup>. Solidność wyników – związek danych z teorią – jest najlepiej sprawdzalna, gdy mamy do czynienia z logiką przyczyn i skutków (Pearl, Mackenzie, 2021). Wykorzystywanie tej logiki gwarantuje możliwość konstruowania praw związków przyczynowych na gruncie nauk społecznych (Schimanski, 2025)<sup>4</sup>.

3 Nie oznacza to, że badania jakościowe nie mogą spełniać standardów otwartej i wiarygodnej nauki. Zasada rejestracji badań i replikacji może zostać spełniona poprzez repozytoria danych jakościowych. Wymusza to dodatkowo na badaczach jasne zoperacjonalizowanie konceptów teoretycznych i klarowność książek kodowych.

4 Nie ma tutaj miejsca na dokładny opis zastosowania wspomnianej logiki w naukach społecznych. Trzeba tylko wspomnieć, że konstruowanie praw w naukach społecznych nie ma na celu naśladowania nauk przyrodniczych, ale

We wspomnianym już artykule Jukka Savolainen (2025) dokonuje analizy zawartości logiki kauzalnej w wybranych czołowych czasopismach psychologicznych, socjologicznych, ekonomicznych i politologicznych (dla marca/kwietnia roku 2025). Dla socjologii zostały wybrane „American Sociological Review”, „American Journal of Sociology” i „Social Forces”, dla ekonomii „American Economic Review”, „Quarterly Journal of Economics” oraz „Journal of Political Economy”, dla nauk politycznych „American Political Science Review”, „American Journal of Political Science” i „The Journal of Politics”, a dla psychologii czasopisma bliższe psychologii społecznej: „Psychological Science”, „Journal of Personality and Social Psychology”, „Developmental Psychology”. Określono procent wszystkich artykułów prezentujących badania empiryczne, zawierających schemat przyczynowo-skutkowy. Najbardziej prezentowała się ekonomia, która zawierała aż 72,6% „kauzalnych” artykułów w badanym okresie, nauki polityczne 60,7%, psychologia 50%, a socjologia tylko 9,5% artykułów tego typu. Pomimo że zbadano tylko kilka najbardziej prestiżowych czasopism, socjologia wyraźnie odbiegała od pokrewnych jej dziedzin.

Podatność socjologii na interdyscyplinarne rozmycie się jest wpisana w rządzące nią praktyki naukowe i opór przed ich przełamaniem wśród samych socjologów. Kiedy bariery ochronne danej dziedziny słabną lub nie wykształcają się dostatecznie silne, dorobek takiej dziedziny może osunąć się w ciąg niereplikowalnych wyników badań, które bazują na wcześniejszych cytowaniach, mających zapewnić im wiarygodność. Stwarza to tym samym warunki do rozwoju „przedsiębiorstw naukowych”, których celem jest wyłącznie zapewnienie sobie ciągłości trwania. Uniemożliwia to prawdziwą konkurencję między teoriami. Zamiast bowiem propagować wielość niezależnych, konkurencyjnych teorii, do których nie zgłaszamy zastrzeżeń ze względu na postulat wieloparadygmatyczności socjologii, nauka ta (i każda inna nauka społeczna) mogłaby się opowiedzieć za intelektualną rywalizacją, mającą na celu odrzucanie fałszywych hipotez. W odpowiedzi na to wyzwanie Cory Clark i współautorzy (2022) zaproponowali współpracę adwersarialną (ang. *adversarial collaborations*), czyli taki sposób postępowania, w którym badacze o przeciwnych poglądach na zjawiska lub mechanizmy społeczne spotykałoby się i projektowali badanie mające rozstrzygnąć bądź całkowicie zmienić przyjęte przez nich założenia. Współpraca adwersarialna zakłada wspólny wysiłek, mający na celu budowanie wiedzy otwartej na testy empiryczne. Innymi słowy, każda dziedzina potrzebuje badań eksploracyjnych, ale musi również wykształcić procedury pozwalające wykluczać fałszywe wnioski, niepoprawne tropy teoretyczne i źle zaprojektowane badania, zamiast pozwalać im „żyć” na równych zasadach z innymi koncepcjami. „Nauka zawsze była niszczycielką fałszywych idei” (Young, Cumberworth, 2025: 6) i w tym sensie utrzymanie balansu pomiędzy innowacyjnością a rygorem naukowym jest najważniejszym zadaniem każdego procesu naukowego. Wydaje się, iż współczesna socjologia w dużej mierze nie nadąża za ustanawianiem barier kontrolnych i to to zjawisko, a nie odejście od akademickiego etosu, jak chce tego Tomasz Zarycki, jest prawdziwą przyczyną jej podatności na kryzys interdyscyplinarności.

---

ustanowienie pewnych standardów wnioskowania, pozwalających na budowanie teorii i ich empiryczną sprawdzalność (zob. Schimanski, 2025). Celem jest budowa sprawdzalnej teorii, a zarazem uniknięcie opisowości i kładzenia zbytniego nacisku na niuans i kontekstowość (Healy, 2017).

## Zwrot normatywny

Wśród przyczyn opisywanego przez Zaryckiego stanu rzeczy znajduje się również dominujący obecnie w socjologii sposób uprawiania teorii. Jak podkreśla wielu badaczy (Iceland, Silver, 2024; Rubin, 2025; Turner, McCafree, 2025), jest to przyjmowanie postawy normatywnej nie tylko w wyborze tematów badawczych, ale także w sposobie realizacji badań. Jeśli coś zupełnie normalnym jest dla nauki kierowanie się wartościami przy wyborze tematów badawczych oraz implementacji wyników, to wypieranie przez nakazy normatywne teorii jest nie do pogodzenia z praktyką naukową. Co rozumiemy przez teorię? Aby dane twierdzenie mogło być uznane za teorię, musi ono zawierać wyjaśnienie, a nie jedynie opis. Teoria musi być, na różnych poziomach, abstrakcyjna i ogólna, prawdziwa w więcej niż jednym przypadku czy kontekście empirycznym. Teoria to zatem zbiór wyjaśniających praw, mechanizmów – twierdzeń, które uznaje się za prawdziwe w różnych kontekstach. Teoria musi być również testowalna przy użyciu danych empirycznych. Jak dowodzi Ashley Rubin (2025), tak rozumiana teoria jest obecnie w odwrocie w socjologii, gdyż została ona zdominowana przez logikę aktywistyczną, inspirowaną w dużej mierze propozycją Michaela Burawoya, by skupić się na socjologii publicznej (patrz przypis 1). W opisie wybieranych do analizy przypadków znajdują się aprioryczne założenia, że pewne zjawiska są „złe”, a inne z zasady „dobre”. Ashley Rubin przedstawia przykłady ze swojej dziedziny tematycznej – studiów nad karaniem (ang. *punishment studies*). Zamiast logiki teoretycznej odpowiadającej na pytania, jak zjawiska społeczne powstają i na co wpływają (Rubin, 2025), żargon dominujący w badaniach jest opisem przypadków zawierających „oburzające” praktyki społeczne, esencjonalizujące rzeczywistość społeczną, z którymi „należy walczyć”. W skrócie: deskrypcja pojedynczych przypadków próbuje udawać wysiłek teoretyczny, przyjęte (normatywne) sposoby opisu zjawisk zastępują rygorystyczne operacjonalizacje na użytek badań empirycznych, liczy się bardziej efekt „oburzenia” niż wyjaśnianie oparte na dowodach.

Czy jednak taki sposób uprawiania socjologii rzeczywiście jest dominujący? Analiza treści przeprowadzona przez Stevena Brinta (2025) obejmowała 445 artykułów opublikowanych w czasopiśmie „Sociological Theory” oraz „Theory and Society” w latach 2008–2018. Wykazał on, że 10% z nich zawierało teoretyzowanie na temat ogólnych i fundamentalnych procesów napędzających dynamikę społeczną. W tym niewiele było artykułów proponujących konkretne teorie wyjaśniające. Aż 90% stanowiły różnego rodzaju „dyskursy” na temat tego, dlaczego naukowe teoretyzowanie jest trudne lub prawie niemożliwe, ćwiczenia z metateorii, studia przypadków oraz nawoływania do potrzebnych reform w obliczu palących problemów społecznych. Budowanie teorii naukowej jako praktyka ukierunkowana na kumulatywny rozwój pojęć i wiedzy predykcyjnej na temat określonych zjawisk społecznych była zajęciem marginalnym dla socjologów.

Tomasz Zarycki (2025: 124) pisze, iż „dyscypliną, która w swoich założeniach dążyć ma do zachowania szczególnej autonomii wobec interesów zewnętrznych, jest właśnie socjologia krytyczna”. Socjologia publiczna jest zaś obrończynią interesów społecznych i wikła się w gry o stawki polityczne (Zarycki, 2025: 124). Socjologowie, w większym stopniu niż badacze z innych dyscyplin nauk społecznych (Savolainen, 2025), zaangażowani są w działalność aktywistyczną lub otwarcie polityczną.

Zaangażowanie prospołeczne jest czymś naturalnym dla socjologii. Tym, co ją osłabia, jest zastępowanie procesu naukowego aktywistycznym zaangażowaniem, nie sama intencja działania dla dobra społeczeństwa (por. Turner, 2019).

W tym sensie zdanie Zaryckiego o autonomii socjologii krytycznej czy jakiegokolwiek innej socjologii jest raczej idealistycznym postulatem niż możliwością, którą socjologia krytyczna jest zdolna zrealizować. Innymi słowy, samo zaangażowanie społeczne jest wartością pożądaną w socjologii, gdyż inaczej straciłaby ona swój sens i była nauką uprawianą dla samej nauki. Socjologia musi wykorzystywać produkowaną przez siebie wiedzę dla dobra społeczeństwa, czy to w funkcji doradczej, eksperckiej, czy aktywistycznej – w biernym lub czynnym oporze. Powinna jednak to robić na podstawie rzetelnej wiedzy wywiezionej z procedur naukowych. Brak tego oparcia będzie skutkowało ciągłym posądzaniem socjologii o słabość produkowanej przez nią wiedzy, a to z kolei będzie podkopywało jej autonomię. Im bardziej procedury naukowe będą zastępowane przez procedury normatywne, tym słabsza będzie pozycja naszej dziedziny i tym słabsze będą wysiłki socjologów, dla których ważne jest dążenie do zmiany społecznej. Tę walkę już przegrywamy, głównie z psychologami i ekonomistami. Ta pierwsza dziedzina stała się dominującym dyskursem we wszelkich medialnych „rozmowach o człowieku”, w programach edukacyjnych dla szkół, doradztwie dla biznesu i w dziesiątkach innych dziedzin życia. Już od dawna psychologia jest jednym z głównych wyborów kierunków studiów na prestiżowych uniwersytetach. Jest królową społecznej wyobraźni, dyktującą rozumienie rzeczywistości społecznej jako zbiorowości autonomicznych jednostek, w pełni odpowiedzialnych za swoje wybory. Podobnie druga z wymienionych dziedzin. Ekonomia jest dziedziną w dużym stopniu „służebną” wobec interesów ekonomicznych czy politycznych. Ekonomiści zbudowali twardy rdzeń swojej nauki, co pozwala im zachować nie tylko autonomię rozwoju wiedzy we własnym polu, ale także kształtować otoczenie. Trudno dziś spotkać ekonomistów z krytycznym zacięciem, a jeśli tacy się pojawiają, to ich wpływ na debatę publiczną staje się silny. Książki ekonomiczne służą samym socjologom jako punkt odniesienia do formułowania krytyki społecznej (np. Piketty, Mazzucato).

## Jak wyjść z kryzysu?

Wszelkie reżimy autorytarne lub dążące do autorytaryzmu wykluczają socjologię z programów nauczania. Socjologia była pierwszą ofiarą walki z ideologią „woke” obecnego gubernatora Florydy Rona DeSantisa. W wyniku jego decyzji usunięto kurs podstaw socjologii z programów dwunastu uniwersytetów na Florydzie i zastąpiono go historią Stanów Zjednoczonych. W Polsce socjologia instytucjonalnie odrodziła się dopiero w późnych latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku. W Chinach była zakazana aż do 1979 roku. Przykłady można mnożyć. Należy się zastanowić, dlaczego tak się dzieje. Czy jest tak dlatego, że socjologia służy społeczeństwu jako nauka krytyczna i tym samym zawsze staje się wrogiem władzy autorytarnej, czy jest podatna na wykluczenie ze względu na brak silnego rdzenia wiedzy? Twierdzące odpowiedzi na oba pytania są poprawne. Wrogość reżimów pojawia się niejako automatycznie. Możliwości obrony upatruję w wykształceniu się odrębności socjologii jako dziedziny z silną tożsamością, budowaną na naukowej produkcji i kumulacji wiedzy.

Jednym z problemów trapiących socjologię, a szczególnie obszar badań jakościowych, jest „klątwa urodzaju” (Bryda i in., 2024). Zjawisko to polega na dynamicznym rozwoju różnych wariantów metodologii, metod i technik badawczych. Badacze jakościowi już w latach dziewięćdziesiątych zgłaszali potrzebę uporządkowania wiedzy na temat jakościowych praktyk badawczych (Bryda i in., 2024). Za ich mnogością idzie szerokie zróżnicowanie tematów i podejść teoretycznych. Podobne zjawisko, choć w mniejszym stopniu, jest udziałem praktyk ilościowych. Podczas gdy nie ma nic złego w samej mnogości praktyk, problemem staje się sprawdzalność teorii i brak kumulatywności wiedzy. Socjologia w tym stanie nie jest zdolna do budowy złożonego systemu wiedzy, który zapewniłby jej możliwość samoodnoszenia się. Poszukiwanie remedium na ten stan rzeczy musi rozpocząć się od zaakceptowania bardziej rygorystycznych i otwartych procedur badawczych. Ścieżką do tego celu mogłoby być również uporządkowanie pojęć i wypracowanie teorii rdzenia, stanowiących punkt odniesienia dla innych podejść teoretycznych.

W artykule starałem się pokazać, że to nie atak interdyscyplinarności i sił zewnętrznych na socjologię stanowi prawdziwy problem dziedziny. Jest nim struktura pola socjologii, za którą idzie mnogość praktyk badawczych i tematów, brak przejrzystych i rygorystycznych procedur badawczych, a w następstwie narażenie na „rozmycie się” w innych dziedzinach nauk społecznych i niemożność wypełniania założonej przez siebie funkcji.

Jest więc (socjologia) z gruntu rzeczy dyscypliną otwartą i wszechstronną, jednak ma też swoje własne założenia, których deprecjonowanie poprzez swobodne łączenie ich z wartościami innych dyscyplin oznaczałoby ograniczanie jej autonomii

– pisze Zarycki (2025). Jest w tym zdaniu pewna sprzeczność – z jednej strony socjologia powinna być otwarta, z drugiej powinna być autonomiczna. Trzeba jednak powiedzieć wprost: socjologia powinna postawić w większej mierze na własne założenia, niż łączyć się z innymi dziedzinami. Wypośredkowanie różnych tendencji nie pomoże jej zachować autonomii. Według Zaryckiego socjologia jest metanauką, co oznacza, że ma ona „ambicje do całościowego wyjaśniania świata społecznego, a także »świata« jako takiego” (Zarycki, 2025: 141). Trudno zgodzić się z tym stwierdzeniem, gdyż analizy pokazują, że raczej ma ona tendencje do fragmentaryzacji i cechuje ją niechęć do budowy spójnych teoretycznych modeli wyjaśniających. Powinniśmy raczej zgodzić się z Jonathanem H. Turnerem i Kevinem McCaffree, iż:

Zasadnicza myśl jest taka, że bez modelowania i budowania twierdzeń w jakiegokolwiek formie nie ma na czym kształtować dziedziny. Jeśli mam klarowny obraz twoich idei i tego, jak się one ze sobą łączą – na przykład w formie diagramów lub zbiorów twierdzeń – który mogę następnie przekazać moim kolegom, studentom i innym osobom, to znacznie łatwiej będzie mi rozwijać lub poszerzać różne pomysły teoretyczne. Bez modelowania pozostaje nam jedynie debatowanie i dyskusje na temat tego, co nasi „święci patroni” – Foucault, Marx czy Weber – naprawdę mieli na myśli, jakbyśmy byli religijnymi skrybami zajmującymi się mozolną hermeneutyką. Musimy iść naprzód; socjologia jako dyscyplina musi wykazać się zdolnością do

jasnego i konsekwentnego postępu intelektualnego. Modele i twierdzenia stanowią ruszowanie dla kumulatywnego budowania teorii (Turner, McCaffree, 2025: 646).

Podsumowując, socjologia, żeby obronić i wzmocnić swoją autonomię, a jednocześnie otworzyć się na realną współpracę interdyscyplinarną, powinna pilnie starać się wzmocnić swój rdzeń. Może to zrobić tylko poprzez wykształcenie systemu nauki reprodukowalnej, wiarygodnej i, na etapie realizacji badań, wolnej od normatywnych założeń. Zapewni to dziedzinie możliwość wymieniania perspektyw i wzajemnego odnoszenia się do budowanych przez siebie modeli teoretycznych oraz rygorystycznych testów empirycznych, a tym samym wejście na drogę kumulatywności wiedzy. Myślę, że powinniśmy także w większej mierze skupić się na rozwijaniu samoświadomości dziedziny. Służą temu wszelkie badania nad strukturą pola socjologii: sposobami produkcji wiedzy, współpracą ośrodków badawczych, współcytowalnością, przenikaniem się metod i technik badawczych itp. Pozwoliłoby to, w szerokiej skali, zrozumieć, w jakim momencie rozwoju dziedziny się znajdujemy, a następnie zbudować instytucjonalne programy wsparcia (i obrony) autonomii socjologii.

## Bibliografia

Abbott Andrew (2001), *Chaos of Disciplines*, Chicago: University of Chicago Press.

Angrist Joshua, Pischke Jorn-Steffen (2010), *The Credibility Revolution in Empirical Economics: How Better Research Design is Taking the Con Out of Econometrics*, „Journal of Economic Perspectives”, vol. 24(2), s. 3–30, <https://doi.org/10.1257/jep.24.2.3>

Bem Daryl (2011), *Feeling the future: Experimental evidence for anomalous retroactive influences on cognition and affect*, „Journal of Personality and Social Psychology”, vol. 100(3), s. 407–425, <https://doi.org/10.1037/a0021524>

Brint Steven (2025), *High-leverage sociological concepts and the progress of theory, part one*, „Theory and Society”, vol. 54, s. 705–730, <https://doi.org/10.1007/s11186-025-09607-5>

Bryda Grzegorz, Gajda Joanna, Martini Natalia, Płatek Daniel (2024), *Domain Ontology: The New Method of Mapping the Field of Qualitative Research Practices*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XX, nr 2, s. 118–141, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.20.2.06>

Burawoy Michael (2005), *2004 American Sociological Association Presidential address: For public sociology*, „The British Journal of Sociology”, vol. 56(2), s. 259–294, <https://doi.org/10.1111/j.1468-4446.2005.00059.x>

Clark Cory, Costello Thomas, Mitchell Gregory, Tetlock Philip (2022), *Keep your enemies close: Adversarial collaborations will improve behavioral science*, „Journal of Applied Research in Memory and Cognition”, vol. 11(1), s. 1–18, <https://doi.org/10.1037/mac0000004>

Ferguson Joel, Littman Rebecca, Christensen Garret, Paluc Elizabeth, Swanson Nicholas, Wang Zenan, Miguel Edward, Birke David, Pezzuto John-Henry (2023), *Survey of open science practices and attitudes in the social sciences*, „Nature Communications”, vol. 14(1), 5401, <https://doi.org/10.1038/s41467-023-41111-1>

Grand James, Rogelberg Steven, Banks George, Landis Ronald, Tonidandel Scott (2018), *From Outcome to Process Focus: Fostering a More Robust Psychological Science through Registered Reports and Results Blind Reviewing*, „Perspectives on Psychological Science”, vol. 13(4), s. 448–456, <https://doi.org/10.1177/1745691618767883>

- Healy Kieran (2017), *Fuck Nuance*, „Sociological Theory”, vol. 35(2), s. 118–127, <https://doi.org/10.1177/0735275117709046>
- Iceland John, Silver Erik (2024), *When all you have is a hammer: how social justice distorts what we know about racial disparities*, „Theory and Society”, vol. 53(5), s. 1073–1092, <https://doi.org/10.1007/s11186-024-09568-1>
- Moody James, Light Ryan (2006), *A view from above: The evolving sociological landscape*, „The American Sociologist”, vol. 2, s. 67–86, <https://doi.org/10.1007/s12108-006-1006-8>
- Motrenko Jakub (2022), *Przełom antypozytywistyczny w polskiej socjologii. Analiza teoretyczna kręgu myślowego Stefana Nowaka*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Nosek Brian A., Alter George, Banks George C., Borsboom Denny, Bowman Sara, Breckler Steven J., Buck Stuart, Chambers Christopher D., Chin G., Christensen Garret, Contestabile M., Dafoe Allan, Eich E., Freese Jeremy, Glennerster Rachel, Goroff D., Green Donald P., Hesse Bradford W., Humphreys Macartan, Ishiyama John, Karlan Dean, Kraut A., Lupia Arthur, Mabry Patricia L., Madon Temina, Malhotra Neil, Mayo-Wilson Evan, McNutt Marcia, Miguel Edward, Paluck E. Levy, Simonsohn Uri, Soderberg Courtney K., Spellman Barbara A., Turitto J. (2015), *Promoting an open research culture*, „Science”, vol. 348(6242), s. 1422–1425, <https://doi.org/10.1126/science.aab2374>
- Pearl Judea, Mackenzie Dana (2021), *Przyczyny i skutki: rewolucyjna nauka wnioskowania przyczynowego*, przełożył Tadeusz Chawziuk, Kraków: Wydawnictwo Copernicus.
- Rubin Ashley (2025), *Normativity is not a replacement for theory*, „Theory and Society”, vol. 54, s. 795–850, <https://doi.org/10.1007/s11186-025-09633-3>
- Savolainen Jukka (2025), *The methodological stagnation of sociology is related to its left-wing skew*, „Theory and Society”, vol. 54(5), s. 731–744, <https://doi.org/10.1007/s11186-025-09640-4>
- Schimanski Roland (2025), *Sociology can have laws: the web-of-laws approach in the social sciences*, „Theory and Society”, vol. 54(5), s. 765–793, <https://doi.org/10.1007/s11186-025-09604-8>
- Schwemmer Carsten, Wieczorek Oliver (2020), *The Methodological Divide of Sociology: Evidence from Two Decades of Journal Publications*, „Sociology”, vol. 54(1), s. 3–21, <https://doi.org/10.1177/0038038519853146>
- Simmons Joe (2024), *Harvard's Gino Report Reveals How A Dataset Was Altered*, <https://datacolada.org/archives/category/lawsuits> (dostęp: 20.01.2026).
- Turner Jonathan (2019), *The More American Sociology Seeks to Become a Politically-Relevant Discipline, the More Irrelevant it Becomes to Solving Societal Problems*, „The American Sociologist”, vol. 50(4), s. 456–487, <https://doi.org/10.1007/s12108-019-09420-5>
- Turner Jonathan, McCaffree Kevin (2025), *A strategy for developing explanatory theories in sociology*, „Theory and Society”, vol. 54, s. 631–649, <https://doi.org/10.1007/s11186-025-09626-2>
- Vandenberghe Frédéric, Fuchs Stephan (2019), *On the Coming End of Sociology*, „Canadian Review of Sociology/Revue canadienne de sociologie”, vol. 56(1), s. 138–143, <https://doi.org/10.1111/cars.12238>
- Weeden Kim (2023), *Crisis? What Crisis? Sociology's Slow Progress Toward Scientific Transparency*, „Harvard Data Science Review”, vol. 5(4), s. 2–8, <https://doi.org/10.1162/99608f92.151c41e3>
- Young Cristobal, Cumberworth Erin (2025), *Multiverse Analysis: Computational Methods for Robust Results*, Cambridge: Cambridge University Press.

Young Cristobal, Holsteen Katherine (2017), *Model Uncertainty and Robustness: A Computational Framework for Multimodel Analysis*, „Sociological Methods & Research”, vol. 46(1), s. 3–40, <https://doi.org/10.1177/0049124115610347>

Zarycki Tomasz (2025), *Interdyscyplinarność a zagrożenia strukturalne dla socjologii krytycznej. Artykuł dyskusyjny*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XXI, nr 1, s. 123–144, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.21.1.06>

### Cytowanie

Daniel Płatek (2026), *O stanie współczesnej socjologii. Polemika z Tomaszem Zaryckim*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XXII, nr 2, s. 46–59, <https://doi.org/10.18778/1733-8069.22.2.03>

## On Contemporary Sociology: A Critical Response to Tomasz Zarycki

**Abstract:** In his 2025 article, Tomasz Zarycki argues that contemporary sociology – particularly critical sociology – is undergoing a process of losing its autonomy. It is threatened by interdisciplinarity and the hegemony of other disciplines, such as psychology, economics, and political science. The crisis of the discipline is further deepened by disciplinary fragmentation, manifested in the proliferation of various “studies of” (technology, migration, culture, etc.), as well as the rise of think tanks that serve political and economic interests. In Zarycki’s view, these institutions replace scientific knowledge with expert opinion. In my polemic, I argue that while part of this diagnosis is valid, the proposed remedy for rescuing sociology from crisis as well as the causes indicated by Zarycki are both misguided. Increased contextualisation, historicisation, and the abandonment of formal science and statistical modelling will only deepen the discipline’s dependence on political actors and other fields of knowledge, rather than enabling it to produce knowledge autonomously. The vocation and mission of sociology is to critique power in the interest of society, but this goal cannot be fulfilled without a rigorous approach to empirical research and the conscious development of causal theoretical models.

**Keywords:** critical sociology, science studies, co-citation networks, research reproducibility, cumulative knowledge